

Teresa Wnętrzak

Konflikty między biskupami Wschodu po soborze w Nicei

Sobór nicejski nie przyniósł Kościołowi spodziewanego pokoju. Rozejście się soboru oznaczało faktycznie początek długiego sporu trwającego co najmniej do śmierci Konstancjusza w 361 roku. Pierwsza faza tego konfliktu trwała do śmierci Konstantina w roku 337, był to okres szeroko rozprzestrzenionej reakcji przeciw ustaleniom przyjętym w Nicei. Powrócili wygnani przywódcy arian, a Euzebiusz z Nikomedii stał się głową antynicejskiej koalicji. Za życia Konstantina credo nicejskie było nietykalne i święte, ale euzebianie potrafili przeprowadzić usunięcie i wygnanie swych głównych przeciwników: Atanazego (od roku 328 patriarchy Aleksandrii), Eustacjusza z Antiochii i Marcelego z Ancyry. Bezpośrednie przyczyny konfliktów, szczególnie po elekcji Atanazego na tron biskupi Aleksandrii, nie wydawały się nawet mieć charakteru teologicznego. Już Konstantin w liście do biskupów Aleksandra i Ariusza stwierdzał, że powstała między nimi niezgoda dotyczy rzeczy o małym znaczeniu:

Zrozumiałem, że zaistnienie obecnego zatargu takie miało pochodzenie i początek. Kiedy ty, Aleksandrze, zapytywałeś swoich prezbiterów, jaka jest opinia każdego z nich na temat pewnego ustępu w tekście Pisma Świętego, czy, jak powinienem raczej powiedzieć, dowiadywałeś się o jakichś elementach kwestii jałowej i bezużytecznej, wówczas ty, Ariuszu, nierozważnie wy dobyłeś sugestię, która nigdy nie powinna być rozważana, a jeśli już stała się przedmiotem rozważań, to po starannym przemyśleniu powinna być przemilczana. [...] Od samego początku nie należało i nie wypadało pytać o sprawy tego rodzaju ani później odpowiadać, gdy pytania zostały postawione¹.

¹ Euzebiusz z Cezarei, *Vita Constantini*, II, 69. *Patrologiae Cursus Completus, Series Graeca, Patrologiae Graecae Tomus XX*, ed. J.-P. Migne, *Eusebius Pamphili Caesariensis Episcopus, De vita beatissimi imperatoris Constantini*, Paris 1864. Fragmenty tekstu powyższego dzieła podaję w przekładzie własnym. O sile konfliktu, jaki targał Kościołem Egiptu, Konstantin dowiedział się w czasie swej podróży do Antiochii; zob. T.D. Barnes, *Emperor and Bishops. A.D. 324–344: Some problems*, [w:] *Early Christianity and the Roman Empire*, London 1984, s. 54–56.

Strony tego konfliktu posługiwały się wobec przeciwników rozmaitymi etykietami, nazywając jedni drugich arianami, semiarianami, euzebianami, marcelianami, sabelianami etc., lecz lektura dokumentów z epoki odsłania przede wszystkim obraz walki o władzę podsycaną osobistymi ambicjami². Atanazy pięciokrotnie skazywany był na wygnanie, ale nigdy nie stało się to z powodów doktrynalnych³.

Historyk Sokrates Scholastyk (ok. 380–ok. 450) podkreślał zadziwiający brak chęci wzajemnego zrozumienia stron tego konfliktu.

To, co się działo – zauważał – miało wszelkie cechy podobieństwa do walki prowadzonej w nocnych ciemnościach: odnosiło się wrażenie, że nikt w ogóle nie rozumie dobrze, w imię czego kruszy kopie i dlaczego wzajemnie jeden drugiego obsypuje obelgami i spotwarza. Ci, którzy uchylili się przed przyjęciem wyrażenia „współistotny”, uważają, że ci, co je przyjmują, wprowadzają naukę Sabeliusza i Montanusa. I dlatego nazywają ich bluźniercami jako tych, którzy przeczą istnieniu Syna Bożego. Ci natomiast, co usilnie się trzymali określenia „współistotny”, uważając, że wszyscy inni wprowadzają wielobóstwo, odwracali się od nich, jako od tych, którzy wprowadzają naukę pogańską. [...] A skoro jedni i drudzy twierdzili, że Syn Boży jest odrębną osobą i ma być rzeczywisty, i zgadzali się ze sobą, że jest jeden Bóg w trzech osobach, zupełnie nie rozumiem, jak nie zdołali znaleźć wspólnego języka i przez to w żaden sposób nie potrafili zachować spokoju⁴.

Zgromadzeni w Nicei biskupi przyjęli tekst wyznania wiary⁵ i podpisy pod nim złożyli wszyscy z wyjątkiem dwóch bliskich zwolenników Ariusza z Libii: Sekundosa z Ptolemais i Theonasa z Marmarike. Sam Ariusz został przez sobór potępiony. Cesarz wydał w jego sprawie następujące rozporządzenie:

Ponieważ Ariusz poszedł w ślady niegodziwych i bezbożnych, zasłużył sobie na tę samą utratę czci, co i tamci. [...] Uchwalono ponadto, że jeśliby gdzieś znaleziono jakieś dzieło napisane przez Ariusza, książkę taką należy wrzucić w ogień, po to mianowicie, żeby nie tylko przepadły ze szczerem złe ziarna jego nauczania, ale żeby także nie pozostał ślad wspomnienia o nim samym. Bezwzględnie zatem zapowiadam, że jeśli się okaże, iż ktoś ukrył dzieło napisane przez Ariusza, zamiast je wydobyć i zniszczyć w ogniu, człowiek taki poniesie karę śmierci; bo skoro tylko zostanie na tym przestępstwie schwytyany, otrzyma najwyższy wymiar kary⁶.

Anatemą objęto nie tylko Ariusza i zwolenników jego nauki, ale także poszczególne sformułowania jego doktryny:

² H. Pietras, *Le ragioni della convocazione del Concilio Niceno da parte di Costantino il Grande*, Pontificia Universitas Gregoriana 82/1, Roma 2001, s. 28.

³ Ibidem.

⁴ Sokrates, *Historia Ecclesiastica* (HE), *Patrologia Graeca* 67; Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, przeł. S. Kazikowski, Warszawa 1986, I, 23, s. 125–126.

⁵ J. Gliściński, *Współistotny Ojcu*, Łódź 1992, s. 40–41. Zob. także: ks. M. Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielonego*, część 1: *Dzieje*, Tarnów 1997, s. 30. Na temat *homoousios* por. C. Stead, *The Significance of the Homoousios*, [w:] *Substance and Illusion in the Christian Fathers*, London 1985, s. 397–412.

⁶ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 9, s. 92.

Postanowiliśmy jednomyślnie potępić jego bezbożną doktrynę oraz słowa i bluźniercze wyrażenia, których używał, znieważając Syna Bożego: „jest z niczego”, „zanim się narodził, nie był”, „był kiedyś czas, kiedy go nie było” i to, że „Syn Boży zdolny jest z własnej woli do dobra i do zła”. Wszystko to święty sobór potępił, aby nie słuchać dłużej nauki bezbożnej i szalonej i by nie znosić cierpliwie słów pełnych bluźnierstw.[...] Jego bezbożność miała tak wielką siłę oddziaływania, że przyłączyli się do niego Theonas z Marmarike i Sekundos z Ptolemais – obaj otrzymali ten sam wyrok co Ariusz⁷.

Ojcowie soborowi przyjęli także postanowienia w sprawie Melecjusza z Egiptu. Zapadła uchwała, że może on pozostać w swoim mieście, ale nie wolno mu wybierać kleru ani udzielać święceń, zakazano mu występować publicznie pod pretekstem dopełniania funkcji biskupich, tytuł biskupa ma odtąd pozostać dla niego wyłącznie godnością honorową. Ci zaś, którzy zostali przez niego wyświęceni, mogą być przyjęci do wspólnoty kościelnej na tych warunkach, że zachowują swoją godność i prawo pełnienia służby Bożej, ale w każdej parafii i w każdym kościele są bezwzględnie podporządkowani tym duchownym, których zaaprobował i wyświęcił biskup Aleksandrii Aleksander⁸.

Tymczasem rozpoczęła się wojna w Kościele i nie było mowy o gotowości do kompromisu ani tolerancji w sprawach wiary. Nikt nie ośmielił się atakować credo i nikt nie czynił tego otwarcie, dopóki żył Konstantyn (który takich ataków by nie tolerował), choć budziło ono zastrzeżenia teologiczne. Zwalczano się jednak na wszelkie inne sposoby. Obie strony przystąpiły do akcji oczyszczania diecezji we własnych strefach wpływu, pozbywając się pod różnymi pretekstami niewygodnych biskupów. Jednym ze sposobów było oskarżenie przeciwnika o niemoralność, czego przykładem będzie sprawa Eustacjusza z Antiochii. Pilnowano, aby na opróżnione stanowiska powoływać ludzi o odpowiednich poglądach doktrynalnych. W wyniku takich zabiegów zwolennicy Ariusza zdobyli poważne wpływy w Syrii, Palestynie, Fenicji i w Azji Mniejszej⁹.

Dwaj sympatycy Ariusza, Euzebiusz z Nikomedii i Teognis z Nicei podpisali credo, lecz odmówili uczynienia tego z towarzyszącym mu tekstem anatemy potępiającej Ariusza i jego nauki. Trzy miesiące później nawiązali kontakty z pewnymi Aleksandryjczykami, będącymi w konflikcie ze swym biskupem Aleksandrem. Cesarz Konstantyn zareagował na to wyrokiem wygnania oraz postanowieniem, że na mocy decyzji soboru, biskupi ci zostają pozbawieni urzędów, i wezwaniem wspólnot wiernych do wyboru nowych pasterzy¹⁰. Przez następne dwa lata zwolennicy nauki Ariusza uzyskali przewagę w Kościołach Wschodu i przygotowywali jego powrót do wspólnoty z wygnania. Centralną rolę odgrywał w tych działaniach Euzebiusz

⁷ List soboru w Nicei do Egipcjan – *Dokumenty soborów powszechnych*, t. I, układ i opracowanie ks. A. Baron, ks. H. Pietras, Kraków 2001, s. 48–49.

⁸ *Ibidem*, s. 49–50.

⁹ E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa 1994, s. 157.

¹⁰ T.D. Barnes, *Athanasius and Constantius. Theology and Politics in the Constantinian Empire*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts, London, England 1994, s. 17; Philostorgius, *Historia Ecclesiastica* I, 10.

z Cezarei. Przewodniczył on synodowi w Antiochii w 327 roku. Eustacjusz bowiem, biskup Antiochii, który popierał nicejską formułę wyznania wiary, oskarżał Euzebiusza z Cezarei o jej fałszowanie, jak podaje Sozomenos: „żywił wyraźną niechęć do Euzebiusza i do Paulinusa biskupa Tyru oraz do Patrofila biskupa Scytopolis, których poglądy podzielali biskupi na Wschodzie; uważał ich za arian i jawnie wytykał im herezję”¹¹. Euzebiusz ze swej strony zaprzeczał, jakoby miał naruszyć uchwaloną w Nicei formułę, a oskarżał Eustacjusza, że wprowadza naukę Sabeliusza. Z tych powodów poszczególni biskupi ogłaszali swe pisma utrzymane w tonie polemicznym¹². Przeciwnicy soboru nicejskiego nie mogli otwarcie występować przeciw wyznaniu wiary usankcjonowanemu przez samego cesarza, nadawali więc odmienny niż nicejczy sens sformułowaniom przyjętym na soborze, co nie było trudne, zważywszy na wieloznaczność terminów. Dlatego mimo wspólnego wyznania wiary „jedni i drudzy nie zdołali znaleźć wspólnego języka”. Zwoławszy więc synod w Antiochii, pozbawili urzędu biskupiego Eustacjusza¹³ jako tego, „który okazał się bliższy nauce Sabeliusza niż dekretem uchwalonym przez sobór w Nicei”¹⁴. Za pretekst posłużył tu zarzut, że pochwycono go na czynach nie mających nic wspólnego z pobożnością: rzekomo zhańbił godność biskupią¹⁵.

Znamienne, że na synodzie w Antiochii nie pozbawiono Eustacjusza tronu biskupiego za szerzone przezeń poglądy doktrynalne. Sokrates wskazuje wyraźnie na pozateologiczne uzasadnienie wyroku, jakkolwiek przytacza opinię, według której ukarano Eustacjusza za jego skłonności do nauki Sabeliusza niezgodnej z dekretami przyjętymi w Nicei. W przekonaniu Sozomena chodziło o zaangażowanie Eustacjusza w obronę nicejskiej formuły wiary i bezkompromisowe wytykanie przeciwnikom herezji ariańskiej, gdy za pretekst oficjalny posłużyło oskarżenie o zhańbienie godności biskupiej. Oficjalnym powodem, dla którego usunięto Eustacjusza, była rzekoma niemoralność: pewna prostytutka twierdziła, że był ojcem jej dziecka. W opinii Atanazego¹⁶ biskup Antiochii został złożony z urzędu i wygnany na skutek wniesionych przeciw niemu na dworze fałszywych oskarżeń, jakoby obraźliwie wyraził się o matce cesarza Konstantina – rozgniewany cesarz skazał go na wygnanie.

Cała ta intryga była zapewne dziełem nieprzebierającego w środkach Euzebiusza z Cezarei, dążącego do pognięcia swego aktualnie głównego przeciwnika, którego poglądów nie dało się podciągnąć pod sabelianizm. „Zazwyczaj tak postępują biskupi – pisze Sokrates – ilekroć pozbawiają kogoś godności duchownego: oskarżają i stawiają zarzut bezbożności, nie podając wszakże przyczyn tej bezbożności”¹⁷.

¹¹ Sozomenus, *Historia Ecclesiastica* (HE), *Patrologia Graeca* 67; Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, przełożył S. Kazikowski, Warszawa 1980, II, 19, s. 114.

¹² Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 23, s. 126.

¹³ H. Chadwick, *The Fall of Eustathius of Antioch*, *JTS* 49 (1948), s. 27–35.

¹⁴ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 24, s. 126.

¹⁵ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 19, s. 114.

¹⁶ *Historia Arianorum* 4, *Patrologia Graeca* 25.

¹⁷ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 24, s. 126.

Z powodu złożenia z urzędu Eustacjusza wybuchło w Antiochii ogromne zamieszanie, niewiele brakowało, by pospólstwo chwyciło za oręż, narażając całe miasto na poważne niebezpieczeństwo. Cały lud podzielił się na dwa obozy: jedni za wszelką cenę usiłowali przenieść z Cezarei Palestyńskiej do Antiochii Euzebiusza, syna Pamfila, drudzy zaś podejmowali wysiłki, aby z powrotem ściągnąć Eustacjusza¹⁸. Wystąpiłyby również siły zbrojne i niewiele brakowało, a skrzyżowano by miecze, gdyby zapędów tłumu nie usmierzyła obawa przed cesarzem. Ci, którzy usunęli Eustacjusza, a właśnie po to zebrali się w Antiochii, doszli do wniosku, że gdyby udało im się postawić na czele tamtejszego Kościoła kogoś dobrze znanego cesarzowi, kto by zarazem podzielał ich poglądy i służył z wykształcenia, to wówczas łatwo podporządkują sobie wszystkich pozostałych, i z tego powodu uznali za wskazane oddać tron biskupi Antiochii Euzebiuszowi, synowi Pamfilosa¹⁹. Napisali więc o tym do cesarza, dając mu do zrozumienia, że to posunięcie będzie przyjęte z nadzwyczajną radością nawet przez lud, bo takiego rozwiązania domagali się wszyscy wrogowie Eustacjusza, zarówno spośród kleru, jak i z masy wiernych.

Tymczasem Euzebiusz napisał do cesarza list, w którym odmówił przyjęcia ofiarowanej mu godności²⁰. Odmowę jego cesarz pochwalił, albowiem prawo kościelne nie pozwalało, aby ktoś, kto już raz stanął na czele jakiegoś Kościoła, ubiegał się o inne biskupstwo. Napisał więc do Euzebiusza:

Z największą uwagą przeczytałem twój list i zrozumiałem, że ściśle przestrzegasz przepisów dyscypliny Kościoła. Dotrzymywanie wierności tym zasadom, które wydają się być miłe Bogu i zgodne z tradycją apostołską, jest dowodem prawdziwej pobożności. Uważaj więc siebie za błogosławionego z tego powodu, że uznany zostałeś za godnego, według świadectwa, mógłbym powiedzieć, całego świata, objęcia biskupstwa całego Kościoła. [...] Twoja roztropność [...] uczyniła coś nadzwyczajnie dobrego, odmawiając przyjęcia biskupstwa Kościoła Antiochii²¹.

Cesarz napisał także i do ludu Kościoła w Antiochii, zalecając zgodę i przestrzegając, że nie należy zabiegać o tego, kto sprawuje rządy biskupie nad innymi²². Przesłał też prywatnie inny list, do synodu:

Przeczytałem listy napisane przez wasze roztropności i z zadowoleniem przyjąłem pełne mądrości postanowienie waszego kolegi w świętej posłudze, Euzebiusza. [...] Listy sa-

¹⁸ Ibidem, I, 24, s. 127. O powrocie Eustacjusza nie mogło być mowy, zresztą wydaje się, że wkrótce po utracie stolicy biskupiej umarł.

¹⁹ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 19, s. 115. Pamfilos nie był w rzeczywistości ojcem, lecz nauczycielem i mistrzem Euzebiusza z Cezarei.

²⁰ Na takie przejście z jednej stolicy biskupiej na inną zabraniał kanon XV soboru nicejskiego: „zakazuje się biskupom, prezbiterom i diakonom przechodzić z jednego miasta do drugiego. Gdyby się ktoś na to odważył po tym postanowieniu świętego i wielkiego soboru i postąpił według tego zwyczaju, przejście zostanie uznane za nieważne i będzie zmuszony powrócić do kościoła, dla którego został wyświęcony na biskupa, prezbitera lub diakona”. *Dokumenty soborów powszechnych...*, s. 41.

²¹ Euzebiusz z Cezarei, *Vita Constantini*, III, 61.

²² Ibidem, III, 60.

meo Euzebiusza jasno wykazują, że z największą zgodnością przestrzega on przepisów Kościoła. Trzeba też, by i wasza mądrość zaznajomiła się z moją opinią. Doszło do mnie, że Eufroniusz prezbiter, który jest obywatelem Cezarei Kapadockiej, i Jerzy z Aretuzy, którego wyznaczył na ten urząd Aleksander w mieście Aleksandrii, są mężami o wypróbowanej wierze. Było rzeczą słuszną wskazać waszej roztropności, że w proponowaniu tych mężów czy innych, których uznaliście za zasługujących na godność biskupa, należy decydować w sposób zgodny z tradycją apostolską. Stosując się do tych zaleceń, wasza mądrość będzie mogła, w zgodzie z normą Kościoła i tradycją apostolską, pokierować tą elekcją w sposób, który nakazuje racja kościelnej dyscypliny²³.

Kiedy zgromadzeni na synodzie otrzymali list cesarski na biskupa Antiochii wybrali Eufroniusza²⁴. Nie stało się to od razu: najpierw biskupem Antiochii został Paulinus, dotychczasowy biskup Tyru, po nim tron objął Eulaliusz, po Eulaliuszu z kolei Eufroniusz. Tron biskupi Antiochii pozostawał nieobsadzony przez osiem lat z rządu. Krótkość rządów Paulina i Eulaliusza dowodzi rozmiaru rozruchów, jakich widownią stała się Antiochia powodu usunięcia Eustacjusza. Dopiero po upływie długiego czasu, na skutek starań tych, którzy usiłowali zmienić uchwaloną na soborze w Nicei formułę wyznania wiary, na biskupa Antiochii wybrany zostaje Eufroniusz²⁵, bardziej jednak umiarkowany niż jego kontrkandydat Jerzy, zdecydowany arianin. Ten sam synod w Antiochii zdeponował także Asklepasa z Gazy i prawdopodobnie także pięciu innych biskupów z Syrii i Palestyny: Eufractiona z Balanei, Kymatiosa z Paltos, Kymatiosa z Gabali, Karteriosa z Antarados i Cyrusa z Beroi²⁶. Zostali oni zastąpieni ludźmi, których aprobował Euzebiusz z Cezarei i jego stronnictwo.

Niedługo przed pozbawieniem urzędu biskupiego Eustacjusza, Euzebiusz z Nikomedii i Teognis z Nicei wyrazili swoje pragnienie powrotu do jedności z Kościołem katolickim. Euzebiusz i Teognis wystali do najwybitniejszych biskupów pismo odwołujące błędy, przeto odwołani zostali z wygnania na mocy rozporządzenia cesarskiego. Stało się to w 328 roku, po trzech latach wygnania do Galii. Niebawem odzyskali swoje Kościoły: Euzebiusz z Nikomedii, który odsunął wybranego poprzednio na swoje miejsce Amfiona, oraz Teognis, biskup Nicei, który pozbył się Chrestosa²⁷. Zgodę na opuszczenie przez nich miejsca wygnania wyraził Konstantyn, ale decyzje w sprawie przyjęcia ich do Kościoła podjął synod w Nikomedii, zwołany przez cesarza głównie po to, by położyć kres schizmie melecjańskiej, w grudniu 327 roku lub w styczniu roku 328. Ariusz złożył na piśmie wyznanie wiary, w którym nie znalazło się zasadnicze dla credo nicejskiego słowo „homoousios”, ale poza tym tekst był

²³ Ibidem, III, 62.

²⁴ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 19, s. 115.

²⁵ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 24, s. 128.

²⁶ T. D. Barnes, op. cit., s. 17. Atanazy, *Apologia contra Arianos* 45,2; *Apologia de fuga sua* 3,3; *Historia Arianorum* 5,2.

²⁷ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 14, s. 106. W tym samym miejscu historyk przytacza list skierowany przez nich do biskupów. Jego adresatami byli uczestnicy synodu prowincjonalnego, zwołanego w 327/328 r. z polecenia Konstantyna w Nicei lub Nikomedii w celu zdjęcia anatemy z Ariusza, który tymczasem zaakceptował wyznanie wiary w ogólnych zarysach zbliżone do nicejskiego.

satysfakcjonujący²⁸. Zdjęcie anatemy z Ariusza musiało prowadzić do rehabilitacji Euzebiusza i Teognisa, którzy wszak podpisali formułę nicejską. Konstantyn, dążąc do pokoju w Kościele, zezwolił im na powrót z wygnania, wobec czego przywrócono im pierwotne stanowiska. Konstantyn, zadowolony z przebiegu sprawy, przesłał list do biskupa Aleksandrii Aleksandra, domagając się przyjęcia Ariusza do Kościoła egipskiego. Aleksander, który wcześniej odmówił przybycia na synod, stanowczo zaproteutował przeciw przyjęciu Ariusza do komunii z sobą i swoim Kościołem. Mógł jeszcze zgodzić się na przyjmowanie do hierarchii kościelnej duchownych melecjańskich, lecz nie wyrażał zgody na jakikolwiek kompromis w sprawie Ariusza. Wysłał na dwór cesarski Atanazego z listem do Konstantyna, w którym przedstawiał swoje nieugięte stanowisko. Pod nieobecność Atanazego Aleksander zmarł 17 kwietnia 328 roku. W tej sytuacji Atanazy wrócił pośpiesznie do Aleksandrii i stwierdził, że pięćdziesięciu czterech biskupów, zwolenników zarówno Aleksandra, jak i Melecjusza, dyskutowało nad wyborem nowego biskupa i utrzymaniem schizmy. 8 czerwca 328 roku, zanim zapadła wspólna decyzja, sześciu lub siedmiu biskupów przybyło do kościoła św. Dionizego i konsekrowało go na biskupa Kościoła Aleksandrii²⁹. Hermiasz Sozomen zapisał, że po śmierci Aleksandra stronnicy Melecjusza porozumieli się z wiernymi Aleksandra, po czym pięćdziesięciu czterech biskupów z Tebaidy i z reszty Egiptu zawarło pod przysięgą układ, że na mocy wspólnej uchwały wybiorą odpowiedniego kandydata, lecz siedmiu biskupów złamało przysięgę i wbrew woli ogółu przeforsowało wybór Atanazego, wskutek czego wielu duchownych i świeckich miało się wyłączyć ze wspólnoty kościelnej z nominatem³⁰.

Euzebiusz i Teognis, powróciwszy z wygnania i usunąwszy tych, których ordynowano na ich miejsce, zyskali sobie wielką powagę w oczach cesarza, który darzył ich szacunkiem, jako że porzucili drogę błędu i nawrócili się na prawdziwą wiarę³¹. Oni zaś zgotowali Kościołowi jeszcze większy zamęt niż poprzednio. Działali pod wpływem dwóch pobudek: z jednej strony nadal pozostawali pod wpływem nauki Ariusza, z drugiej żywili nienawiść do Atanazego, ponieważ ten śmiało występował w obronie bezspornej nauki nicejskiej³². Najpierw zaczęli podważać wybór Atanazego, stawiając zarzut, że nie zasługuje na godność biskupa i że doszedł do niej dzięki działalności osób niekompetentnych. Gdy jednak ten okazał się silniejszy ponad oszczerstwa i mocno uchwycił w swe ręce sprawy Kościoła w Aleksandrii, wtedy Euzebiusz i jego stronnicy zaczęli na wszelki sposób knuć przeciwko niemu intrygi i usilnie pracowali nad tym, by odwołać Ariusza z wygnania i ściągnąć go z powrotem do Aleksandrii. Euzebiusz wysłał zatem list do Atanazego, aby przyjął Ariusza i jego zwolenników. Ponieważ jednak Atanazy w żaden sposób nie dał się nakłonić,

²⁸ E. Wipszycka, op. cit., s. 157. Odwołanie Ariusza z wygnania miało miejsce znacznie później, w roku 333.

²⁹ D. W.-H. Arnold, *The Early Episcopal Career of Athanasius of Alexandria*, Notre Dame and London, 1991, 38–62.

³⁰ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 17, s. 111.

³¹ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 23, s. 124.

³² Ibidem.

Euzebiusz postanowił przekonać cesarza, że trzeba udzielić Ariuszowi posłuchania i stworzyć mu możliwość powrotu do Aleksandrii.

Sytuację w Egipcie komplikowało istnienie dwóch nakładających się na siebie podziałów: Atanazy musiał stawić czoła nie tylko zwolennikom Ariusza, ale i melecjanom. W pierwszych latach jego działalności poważniejszym przeciwnikiem byli melecjanie i na tle metod rozprawienia się z melecjanizmem doszło do starcia z Konstantynem. Schizma melecjańska narodziła się w Egipcie w okresie prześladowań Dioklecjana. Wywołał ją biskup Lykopolis w Górnym Egipcie. Meletios, który ostro krytykował Piotra biskupa Aleksandrii za jego zachowanie w czasie represji, za ucieczkę i brak opieki nad wiernymi w tak trudnym czasie, a także za nadmierną tolerancję wobec odstępców. Meletios jeszcze w czasie prześladowań przystąpił do święceń, tworząc w ten sposób odrębny Kościół. Nie zakończyła sporu męczęńska śmierć biskupa Piotra w 311 roku; sam Meletios wcześniej został skazany na roboty w kamieniołomach. Gdy nastąpił pokój, zwolennicy Meletiosa w Egipcie okazali się liczni, w wielu miejscach pojawiły się równoległe hierarchie. Spór nie miał początkowo charakteru doktrynalnego, ale tylko dyscyplinarny. Decyzje w sprawie tej schizmy podjął sobór w Nicei: nie pozbawiono duchownych melecjańskich ich godności, ale podporządkowani zostali klerowi wyświęconemu przez kontynuatorów linii Piotra, po śmierci biskupa niemelecjańskiego melecjańczyk mógł objąć jego tron, ale tylko za zgodą aktualnego biskupa Aleksandrii i po dodatkowych obrzędach. W ten sposób z biegiem czasu schizma miała wygasnąć³³. Tak się jednak nie stało, ponieważ Melecjusz wbrew postanowieniu soboru wyświęcił następcę, co utwierdziło schizmę (trwała co najmniej do podboju arabskiego). Sprawy religijne w Egipcie zawiąły się jeszcze bardziej. Według relacji Hermiasza Sozomena Melecjusz, na przekór postanowieniu soboru nicejskiego, nazaczył swoim następcą jakiegoś Jana i w ten sposób spowodował zamęt w łonie poszczególnych Kościołów. Tymczasem arianie, skoro spostrzegli, że melecjanie podnoszą głowę, zaczęli także zakłócać porządek w życiu kościelnym. Jedni wychwalali poglądy Ariusza, drudzy uważali, że ordynowani przez Melecjusza biskupi powinni przewodzić Kościołem i przechodzili na stronę tychże biskupów. Poprzednio jedni i drudzy byli ze sobą w niezgodzie, teraz zaś, gdy spostrzegli, że ogół idzie za biskupami Kościoła powszechnego, ulegli zawiści i zapalali wspólną nienawiścią do duchowieństwa Aleksandrii. Odtąd już razem wysuwali zarzuty i razem się bronili, a z biegiem czasu wielu ludzi zamieszkałych w Egipcie zaczęło nazywać melecjanami wszystkich, którzy wyznawali poglądy Ariusza, a przecież melecjanie nie zgadzali się z Kościołem powszechnym jedynie co do starszeństwa władzy kościelnej, arianie natomiast podzielali naukę Ariusza o Bogu. Ale choć na wewnętrzny użytek odrzucali wzajemnie poglądy sojuszników, potrafili wytrwać we wspólnocie nienawiści i wbrew swemu przekonaniu odgrywać rolę zgodnych partnerów. Z czasem, łatwo się domyślić, melecjanie, oswoiwszy się z tezami Ariusza, zaczęli myśleć na temat Bóstwa podobnie jak on, toteż sprawa aria-

³³ E. Wipszycka, op. cit., s. 158/159.

nizmu wróciła do poprzedniego zamętu, a ludzie świeccy, tak jak duchowni, zaczęli rwać więzy kościelnej wspólnoty, odcinając się jedni od drugich³⁴.

Tymczasem Euzebiusz z Nikomedii i Teognis z Nicei oraz ich stronnicy wykorzystali skomplikowaną sytuację w Egipcie do osiągnięcia swych własnych celów i dlatego motali intrygi, usilnie się starając, by usunąć Atanazego z tronu biskupiego. Ciesząc się bowiem wielkim wpływem na dworze, zabiegali gorliwie o to, by Ariusza, jako współwyznawcę i przyjaciela, sprowadzić na powrót do Aleksandrii, Atanazego natomiast, jako tego, który się temu przeciwstawiał, usunąć z Kościoła. Oskarżyli więc Atanazego przed Konstantynem, przypisując mu odpowiedzialność za rozruchy i niepokoje, których widownia stał się Kościół i stawiając mu zarzut, że zamyka przed chętnymi wejście do kościoła, kiedy wszyscy mogliby żyć w zgodzie, jeśli by uczynił to tylko ustępstwo. Nieustannie zjawiali się na dworze cesarskim biskupi i duchowni z otoczenia Jana (wyświęcony przez Melecjusza jego następcą), podkreślając swą prawomyślność oskarżali jednocześnie Atanazego i podlegających mu biskupów o zabójstwa, uwięzienia, o bezprawne chłosty i rany, o podpalanie kościołów³⁵.

Atanazy ze swej strony przesłał cesarzowi wyjaśnienia, zarzucając stronnikom Jana bezprawne udzielanie sakry biskupiej, wprowadzanie zmian naruszających postanowienia soboru w Nicei, skażenie świętej wiary, sianie zamętu i znieważanie tych, którzy wierzą prawidłowo. Konstantyn, któremu zależało przede wszystkim na zgodzie w Kościele, napisał do Atanazego, aby nikomu nie bronił wstępu do kościoła, a gdyby w przyszłości miało wpłynąć podobne oskarżenie, wyśle natychmiast urzędnika z poleceniem, aby usunął biskupa z Aleksandrii³⁶. Warto podkreślić, że udaremnienie wejścia do kościoła, tj. budynku, świątyni, oznaczało w tym wypadku wyłączenie ze wspólnoty kościelnej. Atanazy odpowiadając pisemnie, próbował przekonać władcę, że nie należy umożliwiać zwolennikom Ariusza przenikania do wspólnoty Kościoła. Dla Atanazego nie było więc odwrotu od raz popełnionych błędów, co sprzeciwiało się całkowicie polityce Konstantyna, starającego się wszystkich doprowadzić do jedności.

W tych okolicznościach Euzebiusz z Nikomedii zawarł sojusz z duchownymi melecjańskimi, ponieważ doszedł do wniosku, że należy się go za wszelką cenę pozbyć. Przyrzekł im, że ujmie się za nimi u cesarza i u wpływowych osobistości, jeśli tylko zechcą się podjąć oskarżenia Atanazego. Było to latem 330 roku³⁷. Ci wszczynają przeciwko Atanazemu kampanie przeróżnych oskarżeń. Trzeba podkreślić, że biskupi melecjańscy sprzeciwiali się wyborowi Atanazego, a ten rozpoczął z nimi od razu zaciepłą walkę. Prześladowani szukali więc pretekstu, który spowodowałby interwencję Konstantyna. Przede wszystkim w oparciu o fałszywe świadectwo biskupów Isiona, Eudajmona i Kallinikosa³⁸ przygotowali oszczerstwo, jakoby Atanazy miał wy-

³⁴ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 21, s. 118.

³⁵ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 22, s. 119.

³⁶ List ten cytuje Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 22, s. 120.

³⁷ D. W.-H. Arnold, op. cit., s. 103–173.

³⁸ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 27, s. 133.

dać polecenie, aby Egipcjanie składali na rzecz Kościoła w Aleksandrii świadczenia w postaci szat z białego płótna³⁹. Do podobnych świadczeń poddani cesarscy byli zobowiązani wobec armii i jedynie cesarz mógł objąć tym przywilejem także Kościół w Egipcie. Przebywający w tym czasie w Nikomedii dwaj prezbiterzy Kościoła aleksandryjskiego Alypios i Makary oszczerstwo to zdemaskowali i poinformowali cesarza, że wszystko jest nieprawdą⁴⁰. W związku z tym cesarz udzielił oskarżycielom nagany za pośrednictwem listów, Atanazego zaś zaprosił do siebie. Zanim ten zdążył się zjawić na dworze cesarskim, euzebianie dodali do poprzedniego oszczerstwa nowe, jeszcze cięższe.

W zimie 331/332 roku Atanazy stanął przed Konstantynem oskarżony przez Ischyrasa. Według Sokratesa Scholastyka, nigdy nie dostąpiwszy świeceń kapłańskich, przybrał sobie tytuł prezbitera i odważył się pełnić funkcje kapłana⁴¹. Faktycznie został on wyświęcony przez Kolluthosa, prezbitera, który podawał się za biskupa, a święcenia, jakich udzielał, zostały uznane za nieważne podczas pobytu Hozjusza w Aleksandrii⁴². Ischyras rozgłaszał, że wycierpiał straszne rzeczy z ręki odbywającego inspekcję prezbitera Atanazego, Makarego. Ten rzekomo wpadł jak burza do kaplicy, wyrzucił ołtarz, zdruzgotał nawet kielich służący do sprawowania mistycznej ofiary, a na koniec spalił Pismo Święte⁴³. Euzebianie spodziewali się, że oskarżenia obciążające Makarego muszą spowodować upadek nie tylko jego samego, ale przede wszystkim Atanazego, który przecież wysłał go na wizytację parafii. Ischyras twierdził także, że Atanazy został ordynowany na biskupa będąc poniżej wieku kanonicznego, oraz, co było zarzutem najpoważniejszym, że knując przeciwko polityce cesarza, przesłał niejakiemu Filumenosowi, który był szefem kancelarii cesarskiej (*magister officiorum*), mieszek pełen złota. Cesarz rozpatrzył tę sprawę w Psmatii (przedmieście Nikomedii) i stwierdził, że Atanazy jest niewinny⁴⁴. Zezwolił mu na swobodny powrót do Aleksandrii, wysławszy list do jego Kościoła, donoszący, że biskup aleksandryjski padł ofiarą fałszywego oskarżenia.

Stronnicy Ariusza nie przestali jednak kontynuować prób usunięcia biskupa Aleksandrii. Melecjanie powtórzyli w liście do Konstantina oskarżenie, że Atanazy nakazał Makaremu połamać kielich mszalny Ischyrasa, w drugim zaś liście dodali nowe, że winien jest zamordowania Arseniusza, biskupa Hypsele w Górnym Egipcie, melecjanina⁴⁵. Miał też odciąć mu rękę na wysokość ramienia i trzymać ją u siebie w celu uprawiania praktyk czarnoksięskich⁴⁶. Hermiasz Sozomen relacjonował, że ów

³⁹ Chodziło tu o zwyczaj wywodzący się jeszcze z czasów pogańskich dostarczania lnianych szat dla świętyń.

⁴⁰ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 27, s. 133; Atanazy, *Apologia contra Arianos*, 60,1–2.

⁴¹ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 27, s. 134.

⁴² Atanazy, *Apologia contra Arianos*, 63, 1–4.

⁴³ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 27, s. 135.

⁴⁴ Ibidem, I, 27, s. 134.

⁴⁵ Atanazy, *Apologia contra Arianos*, 63,4.

⁴⁶ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 23, s. 121.

Arseniusz miał się podobno ukrywać w związku z pewnym wykroczeniem, jakiego się dopuścił jako osoba duchowna. Ci, którzy czyhali na Atanazego, wykorzystali ten zbieg okoliczności, toteż podjęli poszukiwania i odnaleźli Arseniusza, a przyrzekłszy mu na przyszłość wszelką życzliwą opiekę i bezpieczeństwo, potajemnie przeprowadzili go do jednego z ludzi tego samego obozu, co oni sami. Człowiek ów nazywał się Prines i był prezbiterem jakiegoś klasztoru. Kiedy już ukryli tam Arseniusza, zaczęli rozpowiadać w miejscach publicznych, że Arseniusz został zamordowany przez Atanazego⁴⁷.

Kiedy się o tym wszystkim dowiedział cesarz, napisał do cenzora Dalmacjusza, swego brata, który przebywał w tym czasie w Antiochii Syryjskiej, aby pod eskortą sprowadził oskarżonych i rozpatrzywszy sprawę wymierzył winnym karę⁴⁸. Wysłał również Euzebiusz oraz Teognisa, aby w ich obecności sądzono Atanazego. Ten, kiedy się dowiedział, że pozwany jest przed sąd cenzora, wysłał do Egiptu pewnego diakona, do którego miał największe zaufanie, z poleceniem, aby odszukał Arseniusza⁴⁹. Diakon ów, gdy dotarł do Tebaidy, dzięki wskazówkom jakichś mnichów rozpoznał miejsce kryjówki. Ale kiedy przyszedł do Prinesa, u którego ukrywał się poszukiwany, samego Arseniusza już nie zastał, ponieważ intryganci przewieźli go do Dolnego Egiptu na wieść o przybyciu diakona. Zabrał więc Prinesa oraz Eliasza, o którym mówiono, że to on właśnie przewiózł Arseniusza w inne miejsce, i przywiózł ich ze sobą do Aleksandrii. Obaj przed obliczem naczelnego dowódcy sił zbrojnych stacjonujących w Egipcie wyznali zgodnie, że Arseniusz przebywa wśród żyjących, że z początku się ukrywał, przeto schował się u nich, a obecnie także przebywa w Egipcie. Wiadomość o takim obrocie sprawy Atanazy przesłał Konstantynowi⁵⁰. Biskup Aleksandrii został uniewinniony po raz drugi, a jego oskarżyciel, Jan Arkaf, następca Mellecjusza, zmuszony został przez cesarza do przeproszenia niesłusznie pomówionego.

Konflikty, w jakie wikał się Atanazy, przekonały cesarza, że jest on główną przeszkodą w uzyskaniu pokoju w Kościele. Dlatego zaraz po tryumfalnym powrocie z rozprawy przed Dalmacjuszem, biskup Aleksandrii został wezwany na synod w Cezarei Palestyńskiej, gdzie powtórnie rozpatrzeć miano wysuwane przeciw niemu zarzuty i przywrócić pokój w Kościele. Wybór tego miejsca miał swą przyczynę w atencji żywionej przez cesarza do biskupa Cezarei Euzebiusza, choć przemawiało za nim także dogodne położenie nad samym morzem, na drodze wiodącej z Syrii do Egiptu. Atanazy odmówił stawienia się na synodzie, któremu miał przewodniczyć jego wróg, Euzebiusz z Cezarei⁵¹. Przez blisko trzydzieści miesięcy odkładał swój wyjazd⁵², ale wezwano go z kolei na synod w Tyrze, tym razem pod groźbą doprowadzenia siłą, otrzymał bowiem pismo od cesarza, że jeśli nie stawi się dobrowolnie,

⁴⁷ Ibidem, II, 23, s. 122.

⁴⁸ Athanasius, *Apologia contra Arianos* 65, 3–4; *Patrologia Graeca* 25.

⁴⁹ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 27, s. 135.

⁵⁰ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 24, s. 122–123.

⁵¹ Theodoretus, *Historia Ecclesiastica* I, 28.

⁵² Ibidem, II, 25, s. 127.

zostanie sprowadzony na miejsce w trybie karnym⁵³. Było to rezultatem działań jego przeciwników, Euzebiusza z Nikomedii i melecjan, którzy zawarli sojusz przeciw wspólnemu wrogowi: Euzebiusz przekonał ich, by korzystając z pobytu na dworze powtórzyli oskarżenia o stosowanie wobec nich przemocy. Atanazy zresztą naraził się Konstantynowi odmową otwarcia kościołów arianom.

Cesarz ogłosił zwołanie synodu dla uroczystego poświęcenia bazyliki Grobu Pańskiego, którą wznosił w Jeruzolimie, co miało uświetnić jego rozpoczęte w 335 roku tricennalia. Pragnął, by główne uroczystości połączone z poświęceniem bazyliki przebiegały w atmosferze pokoju. Należało więc zakończyć sprawę tego, który miał być tego pokoju burzycielem. Cesarz polecił biskupom zapoznać się ze sprawą Atanazego, aby usunąwszy przedmiot sporu, mogli dopełnić obrzędu dedykacji kościoła⁵⁴. Pisał o tym Euzebiusz z Cezarei w *Vita Constantini*:

Rozkazał biskupom spieszyć z całego Egiptu i Libii, Azji oraz Europy celem, po pierwsze, rozwiązania sporu, a następnie by dokonać poświęcenia wspomnianej wyżej świątyni. Stąd zlecił im, by po drodze w mieście stołecznym Fenicji usunęli zaistniałe różnice zdań: nie mają prawa wypełniać służby Bogu, gdy w duchu żywią wzajemne antagonizmy, prawo Boże nakazuje, by ci, którzy trwają w niezgodzie, nie wcześniej ofiarowali dary, aż najpierw pogodzą się i pokojowo się wobec siebie usposobią⁵⁵.

Przybyli zatem do Tyru biskupi z różnych miejscowości i zebrali się ich sześćdziesięciu. Do nadzorowania synodu Konstantyn wyznaczył Dionizjusza, wybitnego prawnika, namiestnika Fenicji, a potem Syrii w randze prokonsula. „Posłałem też list do Dionizjusza, męża rangi konsularnej, który zarówno przypomni o ich powinności przełożonym zobowiązanych do uczestnictwa w synodzie razem z Wami, jak i sam będzie obecny, by pełnić nadzór nad przebiegiem spraw, a szczególnie, by utrzymywać dobry porządek”⁵⁶ – donosił Konstantyn w liście do Synodu. Przebieg dalszych wydarzeń znany jest z relacji Hermiasza Sozomena⁵⁷. Zgromadzeni na synodzie biskupi Wschodu kazali Atanazemu odpowiedzieć na zarzuty oskarżycieli. Oskarżali go duchowni ze stronnictwa Jana Arkafa (wspomniany już wyżej następca Melecjusza i przywódca melecjan) biskup Kallinikos oraz niejaki Ischyryon (według Sokratesa Scholastyka nazywał się Ischyryas i był samozwańczym prezbiterem) o to, że połamał kielich mszalny⁵⁸ i obalił tron biskupi, a ponadto że niejednokrotnie więził tegoż Ischyryona, nie zważając na jego godność prezbitera, że oczerniłszy go przed prefektem Egiptu Hyginosem, jako tego, który rzekomo obrzucał kamieniami portrety cesarza, naraził go na dłuższy pobyt w więzieniu, dalej, że pozbawił funkcji biskupa Peluzjum Kallinikosa, a opiekę duszpasterską nad Kościołem w Peluzjum zlecił nie-

⁵³ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 28, s. 137.

⁵⁴ Ibidem, I, 28, s. 136.

⁵⁵ Euzebiusz z Cezarei, *Vita Constantini*, IV, 41.

⁵⁶ Ibidem, IV, 42 – List Konstantyna do synodu w Tyrze.

⁵⁷ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 25, s. 127–128.

⁵⁸ Kielich mszalny miał rzekomo połamać właściwie Makary, duchowny, który przeprowadzał inspekcję z ramienia Atanazego – Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 27, s. 135.

jakiemu Markowi, mimo iż był to duchowny pozbawiony karnie godności prezbitera, samego natomiast Kallinikosa kazał zamknąć pod strażą wojskową, narażając go na tortury i włączenie po sądach. Ponadto Euplus, Pachomius, Izaak, Achilles oraz Hermajon, biskupi należący do obozu Jana, oskarżali Atanazego o stosowanie chłosty. Wszyscy zaś razem stawiali mu zarzut, że doszedł do godności biskupiej w rezultacie krzywoprzysięstwa pewnych osób, bo wszyscy biskupi uzgodnili najpierw między sobą, że nikomu nie udziela sakry, póki w swym gronie nie wyświetlą znanych sobie zarzutów. A ponieważ zostali wprowadzeni w błąd, zerwali z oskarżonym więź wspólnoty kościelnej, a on ze swej strony nie raczył nikogo przekonywać, lecz użył przemocy i wtrącił ich do więzienia. Oprócz tego wznowiono sprawę Arseniusza. Odczytywano także listę niepoehlebnych wypowiedzi ze strony pospólstwa: że przez niego ludność Aleksandrii ma już dość kościelnych zgromadzeń.

Według Sokratesa Scholastyka⁵⁹, rozprawiając się z oszczerstwami skierowanymi przeciwko Makaremu, Atanazy uciekł się do przewidzianego ustawą zakwestionowania ważności oskarżenia. Najpierw więc złożył sprzeciw na tej podstawie, że Euzebiusz i jego zwolennicy są stroną wrogą, podkreślając, że nie wolno dopuścić do tego, by pozwanego sądził jego oskarżyciel; następnie, że należy także dowieść, czy oskarżyciel Ischyraś rzeczywiście posiada godność prezbitera⁶⁰. Sędziowie zdecydowanie odrzucili te zastrzeżenia i w rezultacie sprawa przeciwko Makaremu znalazła się na porządku dziennym. Kiedy oskarżyciele wyczerpali swoje możliwości, postanowiono wysłać do Egiptu specjalną komisję, aby wyświetlić wszelkie wątpliwości na miejscu, a przesłuchania odroczone do jej powrotu. W skład delegacji weszli Teognis z Nicei, Maris z Chalcedonu, Teodor biskup Heraklei Trackiej, Macedoniusz biskup Mopsuestii w Cylicji oraz dwaj biskupi z Panonii: Walens i Ursacjusz. Atanazy, kwestionując ich bezstronność, głośno zawołał, że to, co się robi, jest zdradą i podstępem.

Na synodzie w Tyrze znalazła rozwiązanie intryga związana z osoba Arseniusza. Wydarzenia te znamy z relacji Sokratesa Scholastyka⁶¹. Otóż Arseniusz, nie dbając o zalecenia, jakie otrzymał od oszczerców, którzy go przekupili, po kryjomu przybył do Tyru, by być świadkiem oczekiwanych wydarzeń. Przypadkowo słudzy domowi niejakiego Archelaosa, męża konsularnego, usłyszeli na bazarze miejskim fragment rozmowy prowadzonej przez jakichś ludzi, że mianowicie Arseniusz, który rzekomo miał być zamordowany, jest tu, na miejscu, i ukrywa się w jakimś prywatnym domu. Zaraz powiadomili o tym swego pana. Ten zaś natychmiast rozpoczął poszukiwania i odnalazł Arseniusza i zabezpieczył pod strażą. Zaraz też powiadomił Atanazego, że już może być spokojny, ponieważ Arseniusz, żywy i zdrowy, jest na miejscu. Tym-

⁵⁹ Ibidem, I, 31, s. 139.

⁶⁰ W relacji Sokratesa jedynymi oskarżeniami przeciw Atanazemu były sprawy Ischyraśa i Arseniusza, a więc te, których bezpodstawność najłatwiej było wykazać. Sozomen (II, 25) podaje dalsze, w tym usunięcie biskupa Peluzjum Kallinikosa, a zwłaszcza stosowanie przemocy wobec przeciwników. Ostatniego z tych zarzutów Atanazy nie był w stanie odeprzeć, co wobec wrogiego nastawienia wysłannika cesarskiego i odpowiednio dobranego grona biskupów czyniło nieuchronnym jego potępienie.

⁶¹ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 29, 30, s. 137–138.

czasem ujęty Arseniusz wypierał się swej tożsamości, jednak Paweł biskup Tyru, znając go od dawna, ostatecznie go zdemaskował.

Wkrótce też został wezwany przed synod Atanazy. Wówczas oskarżyciele wnieśli formalne oskarżenie, wysuwając sprawę ręki, którą Atanazy miał odciąć Arseniuszowi i przetrzymywać dla uprawiania czarów. Atanazy zapytał wszystkich obecnych, kto z nich dobrze zna Arseniusza, a kiedy wielu stwierdziło, że doskonale go znają, rozkazał wprowadzić Arseniusza z rękami ukrytymi pod płaszczem. Atanazy ponownie zapytał, czy to jest właśnie ten, który stracił rękę. Odwinąwszy połę płaszcza Arseniusza, wskazał na jego rękę, a następnie zdecydowanym ruchem odwinął drugą połę płaszcza, ukazując drugą. Ta niespodziewana sytuacja wprowadziła w oszołomienie obecnych. Kiedy taki obrót przybrała intryga, ci, którzy uknuli podstęp, znaleźli się w niezmiernie kłopotliwej sytuacji. Główny oskarżyciel, przywódca melecjan Jan Arkaf, wymknął się z sali sądowej, korzystając z zamieszania. Atanazy został uwolniony od oskarżenia: nie potrzebował nawet kwestionować ważności sądu ani szukać kontrargumentów.

Innym fałszywym zarzutem, z którego wyszedł zwycięsko, była sprawa pewnej niewiasty, której przesłał rzekomo dary, a gdy nie chciała mu ulec, nocą dopuścił się na niej gwałtu⁶². Oskarżenie było oparte na fałszywych donosach. Kiedy wspomniana niewiasta zeznawała w obecności zebranych biskupów, stojący obok Atanazego prezbiter Tymoteusz (zgodnie z cichym porozumieniem między nimi) zadał pytanie, czy to on uczynił jej krzywdę, co bez wahania potwierdziła. Gdy to oskarżenie zostało obalone, sprawy tej nie wprowadzono do akt synodalnych pod pretekstem, że nie należy odnotowywać na synodzie tak haniebnych i nonsensownych incydentów.

Gdy wysłana przez synod komisja prowadziła śledztwo w Egipcie, biskupi udali się w podróż do Jerozolimy. Dobiegała kresu trzecia dekada rządów Konstantyna i w Jerozolimie zakończono właśnie budowę świątyni Grobu Pańskiego na wzgórzu Golgota. Do Tyru przybył wysoki urzędnik, sekretarz cesarski Marianus, który przekazał synodowi list od cesarza, wzywający zebranych, by szybko udali się do Jerozolimy i dokonali poświęcenia kościoła. Cesarz uznał za konieczne, aby najpierw zebrani w Tyrze biskupi załatwili w swoim gronie wzajemne niechęci i nieporozumienia, i oczyszczeni z ducha niezgody przystąpili do konsekracji kościoła. Tak więc biskupi przybyli do Jerozolimy i dokonali poświęcenia bazyliki, a także przesłanych przez cesarza kosztowności i darów wotywnych⁶³. W tym samym czasie biskupi podziеляjący naukę Ariusza postarali się o urządzenie w Jerozolimie synodu i przyjęcie do wspólnoty kościelnej samego Ariusza i prezbitera Euzjosa. Wcześniej cesarz odwołał Ariusza z wygnania i polecił mu, aby na piśmie przedstawił swoje ujęcie wiary w Boga. Ułożona przez niego formuła unikała określeń, które kiedyś wymyślił, choć niektórzy twierdzili, że dokument pozwalał na swobodną interpretację w dwojakim rozumieniu i tylko na pozór odbiegał od dawnej nauki. Cesarz jednak ucieszył się z takiego obrotu sprawy, przeświadczony, że Ariusz i Euzjos myślą podobnie jak uczest-

⁶² Tą historię przytacza Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 25, s. 128, powtarzając za Gelazjuszem z Cezarei; prawdopodobnie sprawa ta ma charakter fikcyjny. Rufinus, *Historia Ecclesiastica*, X, 18.

⁶³ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 26, s. 131; por. Euzebiusz z Cezarei, *Vita Constantini*, IV, 43–45.

nicy soboru w Nicei. Nie rościł sobie jednak prawa do decydowania o ich przyjęciu do wspólnoty Kościoła, wysłał ich zatem do zgromadzonych w Jerozolimie biskupów, pisząc jednocześnie, aby rozpatrzono złożony przez nich wykład wiary. Tymczasem ci, którym już od dawna na tym zależało, przyjęli ich do wspólnoty wierzących⁶⁴.

Po powrocie do Tyru biskupi przyjęli sprawozdanie komisji, którą wydelegowali do Egiptu: w sprawie o połamanie kielicha mszalnego Ischyryasa bez cienia wątpliwości udowodniono winę Atanazego, świadczyli o tym biskupi Teognis, Maris, Teodor, Walens, Ursacjusz i Makedonios, którzy przybywszy do osady, gdzie miał zostać połamany ów kielich, stwierdzili, jak było naprawdę⁶⁵. Atanazy doszedłszy do wniosku, że dalszy pobyt w Tyrze przedstawia dla niego zbyt wielkie niebezpieczeństwo, uszedł do Konstantynopola⁶⁶. Synod jednak wymierzył mu karę zaocznie, pozbawiając go urzędu biskupiego i uchwalając, że skazanemu nie wolno odtąd mieszkać w Aleksandrii, aby znów nie zaczął tam wywoływać wrzenia i rozruchów. Ponadto przyjęto do wspólnoty kościelnej Jana Arkafa i wszystkich duchownych z jego obozu i przyznano każdemu piastowane w Kościele godności. Wybrano też nowego biskupa Aleksandrii⁶⁷. Biskupi przesłali cesarzowi sprawozdanie, w którym przytoczyli powody wydania na Atanazego takiego wyroku: kiedy w ubiegłym roku (334 r.) z uwagi na jego osobę cesarz polecił biskupom Wschodu zebrać się w Cezarei, on zlekceważył polecenia władcy i nie przybył na spotkanie; gdy już zjechali się do Tyru, on przybył z mnóstwem ludzi niepowołanych i wytworzył na synodzie atmosferę burdy i zamętu, ociągał się z odpowiedzią na zarzuty, lżył biskupów, wzywany do sądu nie usłuchał wezwania, nie uznawał kompetencji sądu w swoim przypadku; udowodniono mu również winę w sprawie połamania kielicha mszalnego, co potwierdziła wysłana na miejsce specjalna komisja⁶⁸.

Po ucieczce z Tyru Atanazy przybył do Konstantynopola 30 października 335 roku. Cesarza nie było w mieście, wrócił dopiero 6 listopada. Atanazy z trudem uzyskał audiencję: z asystą jakichś duchownych zjawił się przed Konstantynem na gościńcu i natarczywie domagał się posłuchania. Skarżąc się na niesprawiedliwy wyrok wydany na niego przez wrogów, prosił, by orzeczenia wydane w Tyrze przebadano jeszcze raz w jego obecności⁶⁹. Konstantyn, uznając żądanie za uzasadnione, napisał do biskupów zgromadzonych w Tyrze list z wezwaniem, by przybyli do Konstantynopola i udowodnili słuszność swoich posunięć. List zaniepokoił uczestników synodu, po czym większość rozjechała się do swoich miast⁷⁰.

Do Konstantynopola udał się nie cały synod, ale delegacja sześciu biskupów: byli to Euzebiusz z Nikomedii, Teognis z Nicei, Patrofil ze Scytopolis, Euzebiusz

⁶⁴ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 27, s. 133–134.

⁶⁵ Ibidem, II, 25, s. 130.

⁶⁶ Atanazy, *Apologia contra Arianos*, 82,1; *Apologia ad Constantinum* 1,3.

⁶⁷ Atanazy, *Historia Arianorum*, 50,2.

⁶⁸ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 25, s. 130.

⁶⁹ Ibidem, II, 28, s. 136; por. Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 34, s. 142.

⁷⁰ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 35, s. 143.

z Cezarei, Ursacjusz z Singidunum i Walens z Mursy⁷¹. Nie dopuścili już do przeprowadzenia śledztwa w sprawie zdruzgotanego kielicha oraz wywrócenia ołtarza czy zamordowania Arseniusza, lecz posunęli się do nowego oszczerstwa. Poinformowali cesarza, że Atanazy miał zagrozić wstrzymaniem wysyłki zboża odwożonego zwykle z Aleksandrii do Konstantynopola. Atanazy przysięgał, że jest niewinny: w jaki sposób prywatny obywatel i człowiek ubogi mógłby mieć taką władzę? Euzebiusz zaś przysięgał, że Atanazy jest bogaty, wpływowy i pozbawiony skrupułów⁷². Przypominał cesarzowi jego nieprzejednana postawę wobec Ariusza, którego prawowierność właśnie potwierdził synod w Jerozolimie. Kiedy Atanazy stracił panowanie nad sobą i ostrzegł Konstantyna, że i on sam będzie ostatecznie sądzony przez Boga, cesarz skazał go na wygnanie, wyznaczając mu na teren pobytu Galię. Sokrates Scholastyk tłumaczył decyzję cesarza chęcią zjednoczenia Kościoła, ponieważ Atanazy zdecydowanie unikał porozumienia z arianizmem⁷³.

7 listopada 335 roku Atanazy opuścił więc Konstantynopol i udał się do Trewiru (Augusta Treverorum), będącego wówczas stolicą zachodniej części Imperium, nadal formalnie jako biskup Aleksandrii. Konstantyn wygnał wprawdzie Atanazego, ale nie pozwolił mianować jego następcy, czyli nie uznał pozbawienia go godności biskupiej przez synod w Tyrze. Postawa cesarza wynikała z dążenia do zaprowadzenia pokoju w Kościele drogą eliminacji wszystkich ekstremistów; dlatego też skazał na wygnanie również przywódcę melecjan Jana Arkafa. Poza tym próba wprowadzenia do Aleksandrii innego biskupa nie byłaby rzeczą łatwą, o czym mógł się przekonać na przykładzie Antiochii.

Wygnanie Atanazego w 335 roku nie było normalną karą wygnania nałożoną przez cesarza na biskupa potępionego i zdeponowanego przez synod kościelny⁷⁴. Konstantyn uznawał powagę synodów biskupów i nadał ich orzeczeniom moc prawną, zobowiązując zarządców prowincji do respektowania przyjętych przez nie decyzji:

Sankcją swojego autorytetu potwierdził decyzje biskupów ogłoszone na synodach, tak że zarządcy prowincji nie mieli prawa anulować żadnego ich dekretu ani przeszkadzać wykonywaniu żadnego z ich postanowień, przekonany był bowiem, że kapłani Boga są warci więcej niż jakikolwiek sędzia⁷⁵.

Tym samym cesarz zobowiązał się do akceptowania rozstrzygnięć synodów i nie rezerwował sobie prawa decydowania, czy dane zgromadzenie biskupów jest ukonstytuowanym synodem, którego decyzje muszą być uważane za płynące z inspiracji Boskiej. Pozostawiał biskupom prawo zwoływania synodów i decydowania o ich przedmiocie. Z powyższych powodów przyznawał sobie władzę uniewinnienia biskupa i oddalenia od niego zarzutów o kryminalnym charakterze, lecz nie osadzania

⁷¹ Atanazy, *Apologia contra Arianos*, 87,1.

⁷² Ibidem, 9, 3–4.

⁷³ Sokrates Scholastyk, op. cit., I, 35, s. 144.

⁷⁴ T.D. Barnes, op. cit., s. 24.

⁷⁵ Euzebiusz z Cezarei, *Vita Constantini*, IV, 27.

go i skazywania prawomocnym wyrokiem. Prawo do wydawania wyroku na biskupa i w konsekwencji pozbawiania go stolicy było wyłączną prerogatywą synodu.

Takiego właśnie stanowiska cesarza dowodzi jego postępowanie względem Atanazego. W 331/312 roku wezwał Atanazego na swój dwór, wysłuchał go w Psamatii i oddalił stawiane mu zarzuty. Sam nie mógł ani ogłosić go winnym, ani zdeponować. Mógł natomiast wezwać biskupów do zwołania synodu, aby go osądził, co rzeczywiście uczynił w 333/334 roku, kiedy wydał instrukcje cenzorowi Dalmacjuszowi, aby zbadał sprawę zarzutów stawianych Atanazemu w związku z domniemanym morderstwem na Arseniuszu, następnie zaś zwołał synod biskupów do Cezarei, a potem go rozwiązał, gdy przekonał się o niewinności biskupa Aleksandrii. 6 listopada 335 roku Konstantyn nie uznał wyroku synodu w Tyrze na tej podstawie, że nie działał on w zgodzie z obowiązującymi normami sprawiedliwości i bezstronności. I chociaż biskupi w Tyrze wyznaczyli następcę Atanazego na tronie biskupim Aleksandrii, cesarz odmówił uznania ważności tej nominacji⁷⁶. Dowodzi to, że depozycję Atanazego uważał za nieważną i bezpodstawną. Nawet wobec oskarżenia, że groził wstrzymaniem floty dowożącej zboże do Konstantynopola, cesarz nie wydał wyroku skazującego, chociaż miał do niego prawo, gdyż sprawa dotyczyła rzeczy świeckich i w grę wchodziło oskarżenie o ciężkie przestępstwo, lecz wysłał tylko biskupa na wygnanie. Opuścił on Trewir dopiero po śmierci Konstantyna w maju 337 roku.

Pomimo rozruchów powstałych w mieście i pomimo prośby mnicha Antoniego Konstantyn odmawiał odwołania Atanazego z wygnania. Jego konflikt z melecjanami, doniesienia o jego brutalności, które docierały nie tylko od zainteresowanych, ale także w raportach namiestnika Aleksandrii, ukształtowały opinię cesarza o Atanazym jako o osobie destabilizującej Kościół. Zależało mu nade wszystko na jedności chrześcijańskiego świata, w czym widział konieczny warunek potęgi cesarstwa. Pragnął jednomyślności i zgody w Kościele. Przyczyniając się do przyjęcia arian do Kościoła, bynajmniej nie dokonywał zwrotu w polityce religijnej, lecz konsekwentnie dążył do jedności Kościoła. Nie odrzucał ludzi potępionych, którzy wyznawali swe błędy i byli gotowi przyjąć credo nicejskie. Wojna, która toczyła się w Kościele, była Konstantynowi obca i niemiła, nie rozumiał racji nakazującej całkowite usunięcie przeciwnika. Cenił w ludziach Kościoła gotowość do szukania ugody i źle przyjmował sztywny rygorizm. Łatwiej więc trafiali do niego Euzebiusz z Nikomedii i Euzebiusz z Cezarei, zdolni do zręcznych kompromisów, niż nieugięty i bezkompromisowy Atanazy⁷⁷.

Brak zgody na odwołanie Atanazego z wygnania i przywrócenie go na stolicę biskupią cesarz wyjaśniał w liście do Kościoła Aleksandrii i do wielkiego pustelnika, mnicha Antoniego⁷⁸. Aleksandryjczykom polecał zachowanie spokoju i powtarzał, że nie cofnie swej decyzji. Odpowiadając zaś Antoniemu dał do zrozumienia, że on, cesarz, nie może lekceważyć orzeczenia synodu. Bo jeśli nawet niektórzy biskupi, rozsądzając sprawę, kierowali się niechęcią czy sympatią, to jest nie do pomyślenia, aby

⁷⁶ Atanazy, *Apologia contra Arianos*, 29, 3.

⁷⁷ Powyższe i inne uwagi por. E. Wipszycka, op. cit., s. 157.

⁷⁸ Hermiasz Sozomen, op. cit., II, 31, s. 142.

tego rodzaju nastawienie miała olbrzymia rzesza wykształconych i pobożnych biskupów. Co się tyczy Atanazego, jest on pyszałkiem i człowiekiem, który nie przebiera w słowach, i to on ponosi winę za niezgodę i niepokój. Według Hermiasza Sozomena⁷⁹ powyższe zarzuty stanowiły główny trzon oskarżeń stawianych Atanazemu przez przeciwników; wiedzieli oni doskonale, że cesarz w szczególny sposób brzydzi się ludźmi obarczonymi podobnymi przywarami. Widząc zaś, że społeczność Kościoła podzieliła się na dwa obozy, i że jedni wynoszą pod niebiosa Atanazego, drudzy natomiast Jana, niesłuchanie się rozgniewał i skazał na wygnanie również Jana. Ten zaś był następcą Melecjusza. Synod w Tyrze zarządził, że należy go przyjąć do wspólnoty Kościoła oraz pozostawić mu, podobnie jak jego poplecznikom, sprawowane funkcje kościelne. Wrogowie Atanazego nie spodziewali się takiego obrotu sprawy i na nic zdały się Janowi uchwały podjęte przez uczestników synodu w Tyrze. Cesarz pozostał nieugięty na prośby i próby wstawiennictwa w sprawie człowieka podejrzanego o sianie zamętu i niezgody pośród mas chrześcijańskiego społeczeństwa⁸⁰.

Sprawa Atanazego wydaje się momentem bardzo znamionym dla sprecyzowania stanowiska Konstantyna wobec Kościoła. Przemawia za tezą, że w religii chrześcijańskiej widział cesarz czynnik stabilizujący władzę państwową. W jego oczach siła imperium była wynikiem nie tylko ludzkich działań, efektem wysiłków sprawnej administracji i zdyscyplinowanej armii – siłę dawał państwu Bóg. Czyż mógł się spodziewać, że Bóg zechce obdarzyć swą łaską chrześcijan skłóconych? Jeśli w końcu zdecydował się na wygnanie Atanazego, to uczynił tak nie z powodu swoich sympatii dla tej czy innej strony konfliktu (np. dla arianizmu), lecz z racji zagrożenia, jakie biskup Aleksandrii stanowił nie tylko dla pokoju w Kościele, lecz także dla pokoju społecznego w państwie⁸¹. Konstantyn musiał brać pod uwagę nastroje w Kościele na Wschodzie, które były wobec Atanazego zdecydowanie nieprzychylnie. Odsuwając biskupa Aleksandrii, usiłował usunąć zarzewie sporu, podobnie jak w przypadku Jana Arkafa, zagorzałego przeciwnika Atanazego i przywódcę melecjan. Pozbywając się obydwu, liczył, że w ten sposób łatwiej będzie można przywrócić w Kościele pokój.

Po soborze w Nicei za panowania Konstantyna żaden synod biskupów nie wystąpił z nową formułą wiary, później, za panowania jego następcy Konstancjusza, we wschodniej części cesarstwa powstało ich niemało. Taki stan rzeczy można wytłumaczyć jedynie postawą cesarza, dla którego credo nicejskie było trwałym fundamentem jedności Kościoła.

Natomiast sukcesy, jakie odnieśli euzebianie po soborze w Nicei, wynikały ze zmiany zastosowanej przez nich taktyki. Duchowni ci szybko zorientowali się, że Konstantyn nie toleruje kłótni w sprawach doktrynalnych, a z uznaniem odnosi się do tych, którzy w imię pokoju w Kościele wyrażali gotowość do zmiany swoich poglądów i przyjęcia kompromisowych rozwiązań teologicznych. Świadomi zdecydowa-

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ S. Bralewski, *Polityka Konstantyna Wielkiego wobec arian po soborze w Nicei: nagły zwrot czy kontynuacja?*, *Vox Patrum* 18 (1988), t. 34–35, s. 335–354.

nej woli Konstantyna obrony nicejskiego credo, zrezygnowali z prób jakichkolwiek zmian w tej materii. Toteż zarówno Ariusz, jak i Euzebiusz z Nikomedii czy Teognis z Nicei deklarowali swoją zgodę na credo nicejskie i gotowość działania na rzecz pokoju w Kościele. Nowa taktyka okazała się skuteczna, gdyż umożliwiła im powrót z wygnania i objęcie swoich funkcji kościelnych, jedynie Ariuszowi przeszkodziła w tym śmierć. Euzebianie zmienili też metody walki ze swymi przeciwnikami: omijając zawiłe problemy teologiczne, wysuwali przeciwko nim oskarżenia natury prawnej, moralnej czy politycznej. Widać też wyraźnie, że w polityce cesarza Konstantyna po soborze w Nicei nie dokonała się żadna radykalna zmiana, tym bardziej w kierunku proariańskim⁸². U zarania kontrowersji ariańskiej cesarz zajmował stanowisko neutralne i utrzymał je w czasie obrad soboru nicejskiego, jak i później, po jego zakończeniu. Rehabilitacja arian miała miejsce po deklarowanym przez nich przyjęciu nicejskiej formuły wiary. Jeśli w postawie cesarza można dostrzec niechęć do Atanazego, to nie wynikała ona z proariańskich sympatii cesarza, lecz z tego, że biskup Aleksandrii stał się przyczyną niekończących się konfliktów w Kościele.

Conflicts among the bishops of the East after The Council of Nicaea

Abstract

The Council of Nicaea did not bring the Church the expected peace. The first stage of the long period of conflict lasted until the death of emperor Constantine in 337. At that time, we witness a reaction against the arrangements made in Nicaea. While Constantine was still alive, the Nicene Creed was sacred and untouchable, but the supporters of Arianism managed to remove and banish their main opponents: Athanasius, Eustachius of Antioch and Marcellus of Ancyra. One of the methods of removing inconvenient bishops was charging them with immorality, an example of which is the case of Eustachius, deposed by the synod in Antioch. According to the historian of the Church, Sozomenus, the problem was Eustachius' engagement in the defence of the Nicene Creed and his uncompromising attitude towards the supporters of the Arian heresy, while the official pretext was the charge of disgracing the dignity of a bishop. The same synod in Antioch deposed other five bishops and replaced them with those approved by the Arian faction. The conflict inside the Church was the most severe in Egypt, where the bishop of Alexandria was Athanasius. The situation in this country was complicated by the overlap of two conflicts: the Arian heresy and the Meletian schism. Athanasius had to face them both. The Meletians accused him of violence against them, barring them from churches and persecuting their leaders. The historians of the Church, Socrates and Sozomenus claim that these were allegations and that such violations were not proven. Athanasius was called before the synod twice: first to Caesarea (in 334), but he refused to leave Alexandria, and then to Tyre (in 335), when he had to appear before the judges. The synod was organized by Eusebius of Caesarea, and it gathered pro-Arian bishops. When the emperor was informed that Athanasius

⁸² Ibidem, s. 354.

threatened to arrest the fleet transporting grain to Constantinople in the port of Alexandria, he exiled the bishop to Trier.

It may be concluded that after the Council of Nicaea the Arian faction changed the methods of fighting their opponents: avoiding complex theological problems, they brought up legal, moral or political charges against them. Most of their activity was devoted to the rehabilitation of Arius and to the fight against Athanasius. The emperor, who was neutral at the beginning of the Arian controversy, remained neutral during the Council and afterwards. Even if his attitude may be considered unfavourable to Athanasius, it did not result from the sympathy for Arianism, but from the fact that the bishop of Alexandria became the source of an incessant conflict inside the Church.